Wydanie południowe

„GŁOS NARODU"
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 360. Kraków, poniedziałek 12 sierpnia 1907 r. Rok XV.

„Święta wojna" w Marokku.

Krwawe wypadki w Marokku zwróciły znowu uwagę na tajemniczą postać Ma-el Ainina, który ma być ukrytą sprężyną „wojny świętej" i sprawcą rzezi okrutnej w Casablance.

Kim jest ten człowiek potężny a zagadkowy? Jeden z korespondentów podaje o nim szczegóły następujące:

„Ma-el Ainin jest reprezentantem tej potęgi, która nieraz w świecie mahometańskim objawia się zrazu jako czysto moralna i duchowa, a potem zamienia się w świecką. Nie jest on przywódcą żadnego szczepu berberyjskiego, nie posiada żadnego terytorjum, natomiast zaś jest on czemś więcej, jest władcą dusz marokkańskich. Od Senegału po Fez ma popleczników, we wszystkiem mu posłusznych, w wielu okolicach może jednem słowem zgromadzić tłumy wojowników pod swym sztandarem. Dla inteligencji muzułmańskiej jest Ma-el Ainin, dzięki swemu pochodzeniu i uczoności, autorytetem; lud widzi w nim potężnego i świętego maga. Nawet sułtan Abdul Azis czci największego teologa muzułmańskiego i przyjmuje go w Fezie jak udzielnego władcę. Podróż Ma-el Ainina do Fezu w roku ubiegłym była olbrzymim pochodem tryumfalnym. Wszystkie miasta, przez które przechodził, musiały mu składać daniny i żywić jego olbrzymi orszak. Jedno tylko miasto Mogador złożyło sumę stu pięćdziesięciu tysięcy franków. Ma-el Ainin założył rodzaj bractwa, do którego ma należeć także sam sułtan. Od pewnego czasu Ma-el Ainin rozpoczął głosić świętą wojnę przeciw niewiernym, a fanatyczne zajścia w Casablance poprzedziła niedawna jego bytność w tem mieście. Na dowód, jak wielkie jest jego znaczenie wśród tubylców, warto przytoczyć pewien fakt. Pewnego razu banda rozbójnicza berberyjska skradła wielbłądy proroka. Ma-el Ainin posłał do nich dwóch wysłańców, żądając zwrotu zwierząt i grożąc w przeciwnym razie karą nieba. Bandyci natychmiast zwrócili wielbłądy, a później oddali nawet wielbłądy, należące do jednego z przyjaciół proroka.

Ma-el Ainin rezyduje zazwyczaj w Saguiet el Hamra. Tam ze wszech stron ochrania go pustynia, tak, iż jest prawie „niepochwytny". Agitacja jego, prowadzona w ostatnim czasie niestrudzenie, w połączeniu ze słabością sułtana i ogólnym zamętem w kraju, może łatwo doprowadzić do tego, że wypadki marokkańskie z drobnych zaczątków rozwiną się w sprawę pierwszorzędnej doniosłości. Dlatego też Francja stawia jego banicję jako jeden z głównych warunków uspokojenia kraju".

O bezpośrednich przyczynach krwawych wypadków w Casablance „Temps" otrzymuje od swego korespondenta następujące szczegóły.

„W ciągu kilku lat ostatnich szczepy, sąsiadujące z miastem, nieraz groziły pogromem miastu i nawet zjawiały się już pod jego murami, ostrzeliwając je bez żadnego zresztą skutku. Ostatni poważniejszy napad odbył się wiosną r. 1905, kiedy dzicy synowie pustyni zdołali owładnąć sztandarem na bramie miejskiej i ustąpili dopiero po otrzymaniu sutego okupu. Pasza w Casablance miał zawsze w swem rozporządzeniu zbyt mało żołnierzy, aby mógł skutecznie wystąpić przeciw napastnikom, i pilnując tylko murów i bram miasta, nie odważał się puszczać na jakiekolwiek wyprawy poza murami.

14-go września roku zeszłego stał się fakt który ostatecznie zdyskredytował w oczach koczowników powagę i znaczenie europejczyków. Ow głośny obecnie Ma-el Ajnin powracał do Sahary z Fezu, gdzie otrzymał znaczną ilość pieniędzy, broni i amunicyi, zapewniając Francyę o swej lojalności i przyjaźni, przez cały czas zbroił pokryjomu koczowników Sahary, aby w ten sposób niepokoić południowe granice posiadłości francuskich. Gdy Ma-el-Ajnin ze swemi „błękitnymi" przybył do miasta Rabatu, pasza miejscowy nie pozwolił koczownikom wejść do miasta i zmusił ich do obozowania poza murami. Zażądały tego zamieszkujące w Rabacie stare rodziny arystokracyi muzułmańskiej, które obawiały się o swój dobytek.

Pasza w Casablance był mniej ostrożny i pozwolił się bandzie rozłożyć w mieście. Zuchwałe zachowanie się koczowników, grabieże, jakich jawnie dopuszczali się w mieście spowodowały, że w warsztatach mechanicznych francuza Lecuyera, które były kilka razy okradane, gości z Sahary przepłoszono w niezbyt uprzejmy sposób. Dowiedziawszy się o tem, Ma-el-Ajnin rozkazał stawić przed siebie Lecuyera żywego lub umarłego. Francuz musiał schronić się w konsulacie, ale przez kilka godzin na ulicach miasta odbywało się formalne polowanie i tropienie Lecuyera. Kilku francuzów i hiszpanów naówczas zraniono. Basza, pomimo nalegania konsulów, zachował się podczas całego zajścia zupełnie neutralnie.

Konsulowie wszystkich państw jednomyślnie wnieśli protest przeciw ówczesnemu zachowaniu się baszy i żądali odwołania go ze stanowiska w Casablance, ale protest niewiele poskutkował. Tymczasem wypadki dnia tego zupełnie pozbawiły europejczyków w oczach tubylców tej powagi, która ich dotychczas otaczała. Wskutek bezkarnego grasowania w Casablance, wkrótce potem wynikły zaburzenia w Mogadorze i w Marakeszu, zakończone zamordowaniem lekarza francuskiego Mauchampa. I w tych wypadkach ludzie Ma-el-Ajnina odegrali pierwszą i najważniejszą rolę.

Basza w Casablance mógł niezaprzeczenie zapobiedz okropnym wypadkom d. 30-go lipca. Jakkolwiek szczupłe były siły, posiadane przez niego, wystarczyły one na obronę miasta od najścia sfanatyzowanych koczowników, bez których ludność miejska sama nie odważyłaby się rozpocząć mordów. O 15 kilometrów od miasta obozuje od kilku miesięcy oddział zbrojny Mułaj-Amina, stryja sułtana, który na żądanie baszy mógł przyjść mu z odsieczą.

Ogólne jest zdanie, że, jeżeliby zarządzono energicznych środków nie zabezpieczenia europejczyków, zaburzenia takie, jak w Casablance, wybuchnęłyby w całym kraju. Największe niebezpieczeństwo zagraża mieszkańcom Mogadoru, około którego już uwijają się ludzie Ma-el-Ajnina. W Rabacie, gdzie olbrzymia mielizna nie pozwala przybijać statkom morskim i zmusza je do zatrzymania się w znacznej odległości od wybrzeża, czyniąc w ten sposób z Rabatu miasto prawie lądowe, panuje również trwoga i niepokój, wobec złowrogich pogłosek o zamiarach ludności tubylczej".

Wyścig automobilowy Pekin - Paryż skończony.

Smiała podróż ks. Borghese z Pekinu do Paryża skończyła się. Trwała ona 62 dni, a obejmowała przeszło 14 tysięcy kilometrów. Z 16 kół pneumatycznych, które książe wziął ze sobą w podróż, były w Berlinie zaledwie dwa nienaruszone. Książe oblicza koszta podróży na 80.000 franków.

W sobotę stanęła „Italia" w Paryżu, przebywszy w czasie dwumiesięcznym prawie połowę obwodu kuli ziemskiej. Ostatnią noc spędził książe Borghese w Meaux w oddaleniu 31 km. od Paryża. Do Paryża przyjechał popołudniu w sobotę, prowadząc sam automobil. W samochodzie siedzieli nadto: korespondent włoski Bazzini i mechanik Ettore w otoczeniu pakunków, rezerwoarów i płaszczów gumowych. „Italii" towarzyszyło 7 włoskich i francuskich flagami udekorowanych samochodów. Na skrzyżowaniu dróg przy Champigny otoczyły księcia setki samochodów różnego rodzaju i towarzyszyły mu wraz z tłumami ciekawych w tryumfalnym wjeździe do Paryża. Na moście Joinville powitali pochód z radością fotografowie, na Wielkim Bulwarze dały się słyszeć entuzyastyczne okrzyki na część zwycięscy.

W redakcyi dziennika „Matin" odbyło się uroczyste powitanie księcia. Ten w odpowiedzi oświadczył, że nie dokonał nic wielkiego i że cieszy go serdeczne przyjęcie Paryżan. Zresztą był on nieco rozczarowanym, ponieważ w powitaniu nie brała udziału żadna oficyalna francuska osobistość, a nawet nie zjawił się konsul włoski.

Jeden z korespondentów pism wiedeńskich zapytał księcia, czy możliwem jest tę drogę przebyć w krótszym niż dwa miesiące czasie. Książe odpowiedział twierdząco, nie spieszył się on w drodze zbytnio i 14 dni bawił w rżżnych miastach. Na pytanie, czy chciałby powtórzyć podróż z Pekinu odpowiedział książe: „Nie, zadawalniam się jednym razem. Jeżeli inni spodziewają się prędzej ją skończyć, niech spróbują". Na pytanie, czy prawdziwemi są pogłoski, jakoby miał objąć godność burmistrza Rzymu odpowiedział książe śmiechem i nie dał wyraźnej odpowiedzi..

Jeszcze w ciągu kilku dni będzie ks. Borghese przedmiotem owacyj różnych klubów automobilistów w Paryżu. Kluby te chcą uczcić w odważnym podróżniku znakomitego popularyzatora jazdy samochodowej i obchodzić przy tej sposobności zwycięstwo samochodu nad innymi środkami przewozowymi. Bezwątpienia podróż „Italli" przez góry Nang-ku, pustynię Gobi i stepy Sybiru jest wypadkiem w dziejach turystyki jednym z najciekawszych i najoryginalniejszych. Przed kilkunastu jeszcze laty wyglądałaby na opowieść Juliusza Verne.

Z zaboru rosyjskiego.

NAPAD na POCZTĘ w WISZNICY.

Urzędowy „Warsz. Dniew“ donosi następujące szczczegóły o napadzie na oddział pocztowo-telegraficzny w Wisznicy:

„W niedzielę zeszłą w Wisznicy zebrało się około 1.000 ludzi ze wsi okolicznych. O godz. 11-ej zrana, do oddziału pocztowo-telegraficznego, znajdującego się w punkcie bardzo ożywionym, weszło 4-ch ludzi i, grożąc brauningami, krzyknęli: „Prosimy wstać i nie ruszać się z miejsca“. W biurze podówczas znajdował się naczelnik oddziału, Niedzwiecki, urzędnik Dobrjan i interesant kupiec. Na rozkaz napastników p. Niedzwiedzki oddał im klucze od kasy, z której zabrali 556 rb. 26 kop. gotówką, za 161 rb. marek pocztowych i za 3.308 rb. marek stemplowych, oraz rewolwer. Jeden z napastników wybiegł do kuchni, przyniósł ztamtąd topór i rozbił nim aparat telegraficzny.

W tym samym czasie, u wejścia od ulicy stało trzech wspólników napadu; z nich dwaj z mauzerami, a trzeci z brauningiem i ze sztandarem czerwonym z napisem: „Polska partja socjalistyczna. Niech żyje rewolucja!“

Na ulicy było kilkuset żydów i włościan, którzy spokojnie przyglądali się zajściu i dopiero, gdy z okna mieszkania p. Niedzwiedzkiego wyskoczyła jego córka i zaczęła wzywać pomocy, ludność w popłochu rzuciła się do ucieczki.

Z oddziału pocztowego napastnicy wyszli na ulicę i udali się w kierunku Dubica, rozrzucając proklamacje i śpiewając pieśni rewolucyjne. Nie spieszyli się oni, lecz szli wolno wśród tłumu ciekawych. Dopiero, gdy zjawiło się trzech strażników, zaczęli uciekac i zrzuciwszy z wozu spotkanego włościanina, popędzili cwałem. Strażnicy ścigali ich wozem parokonnym. Minąwszy wieś Dubicę, napastnicy zeskoczyli z wozu i rzucili się w krzaki, a następnie na pola i błota ku wsi Rowaczko. Strażnicy przesiedli się na konie, ale te były liche i pościg się nie udał. Widziano jeszcze uciekających w lesie komarowskim i zeleznińskim w którym atoli znikli bez śladu.

Okrucieństwa bandytów.

Pisma warszawskie podają następujące szczegóły o napadzie bandytów na dom włościanina Wojciecha Tarkowskiego pod Ożarowem.

Po dostaniu się do wnętrza domu, pierwszą czynnością bandytów było powiązanie wszystkich, znajdujących się w mieszkaniu. Następnie w barbarzyński sposób pastwiono się nad T. i jego żoną, wołając: „Oddajcie pieniądze!“ Tarkowskiemu oblano nogi naftą i zapalono, żonę zaś jego powiesili na haku i najokropniej obili. Po nasyceniu się krwią i jękami nieszczęśliwych, zabrali rb. 580 w gotówce, wszystką pościel i co znaleźli droższego. Wijących się z bolu Tarkowskich zbrodniarze wrzucili do małej komórki, w której umieszczono powiązane dzieci i służbę, poczem zamknąwszy drzwi, rozeszli się, jak ślady wskazują, w różne strony. Dopiero po kilku godzinach jednemu ze słabiej związanych udało się otworzyć drzwi i dać znać sąsiadom, zamieszkałym o wiorstę. Posłano po policyę do Ożarowa i Lasocina, ale pogoń za bandytami była już spóźniona.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 12 sierpnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w poniedziałek Klary panny, Hilarji męczenn. i Felicyanny p.; we wtorek Hipolita i Kasyana męcz. i Radegundy.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się o g. 4 minut 27, zachód przypada o g. 7 m. 4; długość dnia wynosi g. 14 m. 37.

Przeniesienia w Namiestnictwie: Namiestnik przeniósł: starszego komisarza powiat. Jana Mądziela do Lwowa; sekretarza namiestnictwa Wł. Hoszarda z Wieliczki do Lwowa; komisarzy pow. Wład. Krasuskiego ze Starego Sambora do Stanisławowa i K. Waydowskiego ze Stryja do Lwowa: komisarzy pow.: Jana Łopuszyńskiego z Liska do Lwowa. Rom. Komara z Jaworowa do Lwowa, Mar. Jagusińskiego z Kałusza do Stryja, dr. Franc. Krzysika z Zaleszczyk do Lwowa, Ant. Hoffmana ze Zborowa do Stryja, dr. Wacł. Wnuczka Łobaczewskiego ze Lwowa do Zaleszczyk, Hier. Lewickiego z Dobromila do Kałusza, dr. K. Chłapowskiego ze Lwowa do Białej, dr. Józefa Schabenbeck-Srokowskiego ze Śniatynia do Lwowa, Rom. Świtalskiego ze Stryja do Stanisławowa; koncepistów namiestnictwa: Stan. Towarnickiego z Tarnobrzega do Lwowa, Wład. Białobrzeskiego ze Zbaraża do Podhajec, Jana Mikosza z Dąbrowy do Lwowa, Jul. Ujejskiego z Bóbrki do Sokala, Fel. Metzgera z Husiatyna do Jasła, Leona Albrechta z Jarosławia do Lwowa, W. Łyszkowskiego ze Lwowa do Starego Sambora, Tad. Malinowskiego z Podhajec do Dobromila i Jacka Bieniawskiego ze Lwowa do Dąbrowy; oraz praktykantów koncept. nam. Wilhelma Hofmokla z Mościsk do Wadowic, Aleks. Skorupkę Padlewskiego z Kołomyi do Lwowa, Dyon. Wilusza z Jasła do Lwowa, Al. Wysockiego ze Lwowa do Bochni, dr. Rom. Szawłowskiego ze Lwowa do Tłumacza, Sat. Mravincsicsa z Husiatyna do Brodów, Flor. Kępińskiego ze Lwowa do Jaworowa, Kar. Bischofa ze Lwowa do Bóbrki, Ad. Skarzyńskiego ze Sokala do Mościsk, Kaz. Nowickiego ze Lwowa do Nowego Targu, Czesł. Pawlikowskiego ze Lwowa do Śniatynia, Wł. Olszewskiego ze Lwowa do Kołomyi, Tad. Głogowskiego ze Lwowa do Podhajec, Athenogenesa Pawlikiewicza ze Lwowa do Liska i St. Hawrota ze Lwowa do Husiatyna.

Namiestnik przydzielił sekr. nam. Stan. Biedermanna i praktykanta koncept. nam. Sew. Krechowieckiego do służby w starostwie lwowskiem.

— **Mianowania.** Cesarz zamianował szefa biura prezydyalnego w namiestnictwie lwowskiem starostę Stanisława Grodzickiego oraz sekretarza ministeryalnego w ministerstwie obrony krajowej dr. Stanisława Okęckiego radcami namiestnictwa we Lwowie.

— **Urlopy.** W sądzie krajowym karnym powrócili z urlopu nadradca Gułkowski i radca Raczyński. W Magistracie rozpoczął urlop naczelnik Wydź. I rad. magis. p. Fr. Skrzyniarz.

— **Wymarsz załogi** krakowskiej na ćwiczenia rozpoczął się dziś rano. O godzinie w pół do 5-ej o wschodzie słońca wyruszył 4 batalion 13 pp. do Skawiny. Reszta pułku z muzyką na czele wyruszyła o godzinie 6 rano.

— **Do Kalwaryi** wczoraj i dziś rano wyruszyły wszystkie kompanie bractw koscielnych z Krakowa i najbliższych okolic. Niektórym kompaniom przewodniczą duchowni i towarzyszy muzyka. Pątnicy z Królestwa i ze Śląska przesuwają się przez Kraków drobnemi grupkami, czyniąc zakupna zapasów spożywczych w Sukiennicach, gdzie odbyt mają szczególnie kiszone ogórki.

— **Zjazd do kopalń wielickich.** W niedzielę dnia 18 sierpnia 1907. w dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa I. będzie kopalnia soli w Wieliczce dla zwiedzających rzęsiście oświetloną. Zjazd do kopalni rozpocznie się szybem arcyksięcia Rudolfa o godzinie pół do 3 popołudniu. Wstęp do kopalni kosztuje 5 koron od osoby z użyciem windy parowej 6 koron. Biletów wstępu będzie można nabyć wcześniej w krajowym Związku turystycznym w Krakowie Rynek główny 34 I piętro, zaś w dniu zwiedzania przy kasie przed szybem zjazdowym. Sprzedaż biletów z windą jest ograniczoną. Pociąg odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie poł do 2 popołudniu z Wieliczki do Krakowa z powrotem o godzinie 5 minut 45 i o godzinie 10 minut 5 wieczorem.

— **Z teatru.** Dziś w poniedziałek artyści lwowscy wystąpią po raz 20-ty z ulubioną „Wesołą wdówką“. Partyę tonorową Kamila Rosillon odśpiewa po raz pierwszy p. Leyman. Rolę tytułową gra pni Miłowska.

Jutro we wtorek i pojutrze we środę dwa ostatnie przedstawienia „Wesołej wdówki“.

We czwartek po południu „Lalka“ z pnią Kliszewską na dochód członków orkiestry teatru lwowskiego.

We czwartek wieczór opera Stanisława Moniuszki „Straszny dwór“, ostatnie i pożegnalne przedstawienie.

— **Nadużywanie chrześcjańskiego godła.** Zdarza się teraz coraz częściej, że kupcy żydowscy wywieszają na swoich sklepach znak krzyża czerwonego dla reklamy i dla zbałamucenia kupujących, a przecież wiadomo, że niedawno pewien kupiec chrześcjański, który ten znak bez upoważnienia wywiesił, naraził się na surową grzywnę... Tymczasem od dłuższego już czasu jeden z cyrulików żydowskich wymalował sobie na szyldzie krzyż czerwony i uchodzi mu to jakoś bezkarnie, a teraz drugi żyd poszedł za jego przykładem i również podszył się pod chrześcjańskie godło. Sądzimy, że władze przemysłowe powinny to nadużycie ukrócić, zarówno z powodu profanacji z niem połączonej, jak i dlatego, że znaku czerwonego krzyża wolno używać tylko za zezwoleniem Stowarzyszenia dla pielęgnowania rannych, pozostającego pod opieką rządu...

— **Klasztor w oblężeniu.** W klasztorze PP Duchaczek de Saxa przy ulicy Szpitalnej służyła 24 lat licząca Agata Gadocha, dziewczyna spokojna ale histeryczka, która już raz z powodu swej choroby przebywała w szpitalu na oddziale umysłowo chorych. Ponieważ w ostatnich dniach Gadocha znowu zdradzała wielkie rozdrażnienie, zarząd klasztoru w obawie możliwego wypadku nieszczęśliwego odprawił ją wczoraj, załatwiwszy naturalnie przedtem wszystkie rachunki.

O godzinie piątej polecono dziewczynie klasztor opuścić, ale wówczas Gadoszanka dostała gwałtownego ataku histeryi, i wśród krzyków i miotań oświadczyła, że w klasztorze pozostanie. Wyprowadzono ją na ulicę, ale rozdrażniona dziewczyna chwyciła rękami za drzwi klasztoru i skaleczyła sobie dwa palce. To dało powód do głośnego płaczu, który znowu spowodował wielkie zbiegowisko na ulicy. Różne dziewuszki zaczęły litować się nad dziewczyną, i jak zwykle bywa w podobnych wypadkach, powstały śmieszne bajki o powodach wydalenia Gadoszanki, które znalazły wiarę u gawiedzi. Tymczasem gromadziło się wciąż więcej ludzi, wśród których przeważały żywioły podejrzane, pijacy i włóczędzy, a pojawiło się także kilku „towarzyszy“, którzy korzystając z tej próbki, zaczęli zręcznie podburzać motłoch przeciwko klasztorowi. Gadoszankę wpuszczono napowrót do klasztoru i wezwano pogotowie ratunkowe. — Kumoszki zaś opowiadały sobie dalej niestworzone rzeczy o jakichś pieniądzach zagrabionych dziewczynie, o biciu jej i poniewieraniu w klasztorze itp., wszystko wierutne i śmieszne bajki. Zaś „towarzysze“ zaczęli napomykać o zajściach w Medyolanie i Florencyi, i wyrażali zdanie, że i w Krakowie należałoby na klasztory uderzyć... Szczęściem niegodziwe to podjudzania nie odniosły rezultatu i tłum zebrany przed klasztorem ograniczył się do hałasów i okrzyków. Wreszcie zajechał wóz Pogotowia i biedną chorą odwieziono do szpitala św. Łazarza, a zebrani na ulicy gapie rozeszli się do domów.

Zajście to, w gruncie rzeczy błahe i bez znaczenia, wywołało w mieście różne pogłoski i komentarze wręcz fałszywe.

— **Kronika policyjna.** W sobotę aresztowano Maryę Kamancurę służącą i jej kochanka Tomasza Ubrana ponieważ oboje okradli mieszkanie Reginy Karmel na Wolnicy, gdzie zabraji biżuterye wartości 1120 kor. Skradzione kosztowności ukryli w piwnicy pod pakami, gdzie je odnaleziono w całości.

Aresztowano 28-letniego Dobrowskiego, 6 razy karanego za zbrodnię kradzieży. U Dobrowskiego znaleziono pugilares z monetami wschodniemi i zagranicznemi pochodzącemi ze znacznej kradzieży około 150 funtów szterlingów na szkodę p. N. Włodarskiego kierownika kopalń na Sumatrze. Kradzież tę wykryli agenci policyjni pp. Chojnacki i Czupil.

Dalej aresztowano Wł. Opila i Hermana Lewkowicza podejrzanego o okradzenie Michała Zdechlikiewicza, który się zdrzemnął na ławce na plantach, a podczas snu wyciągnięto mu zegarek niklowy ze srebrnym łańcuszkiem i 20 koron gotówką Opila i Lewkowicza zauważono w pobliżu Zdechlikiewicza, lecz przy aresztowanych nie znaleziono skradzionych przedmiotów.

— **Strejk górników na G. Szląsku.** W kopalniach węgla na Gór. Szląsku powstał nagle strejk. Robotnicy zastrejkowali na kilku kopalniach w liczbie 2000, lecz teraz znów liczba zmalała, gdyż wielu powróciło znów do

pracy. Robotnicy mają teraz najstosowniejszą chwilę do osiągnięcia swych żądań. Na kopalni „Król“ w Król. Hucie podwyższono urzędnikom pensye z powodu drogości, lecz robotnikowi ani myślą nadłożyć. Podobno na Gór. Szląsku zanosi się na wielki strejk górniczy, bo węgle podrożały, a robotnikom nie podwyższono płacy.

— **Losy teatrów warszawskich.** Jak wiadomo opera warszawska została wydzierżawiona Filharmonii, obecnie zaś, jak donoszą z Warszawy, i w losach dramatu i komedyi, które w ostatnich czasach pod rządami rosyjskich biurokratów doszły do zupełnego upadku, zaszła pomyślna zmiana. Mianowicie został zatwierdzony przez jenerał-gubernatora wniosek komisyi teatralnej, powołujący znanego komedyopisarza i literata, Kazimierza Zalewskiego na stanowisko artystycznego dyrektora dramatu i komedyi teatrów warszawskich.

Wprawdzie zupełne uzdrowienie tak opłakanych obecnie stosunków teatralnych w Warszawie nastąpi niewątpliwie wtedy, gdy teatry warszawskie przejdą w ręce społeczeństwa, niemniej jednakże mianowanie Kazimierza Zalewskiego dyrektorem dramatu i komedyi położy wreszcie kres katuszom sceny polskiej, zadawanym przez różnych niepowołanych kierowników.

P. Kazimierz Zalewski posiada niewątpliwie wszelkie dane na kierownika sceny, jako popularny komedyopisarz i wytrawny znawca teatru. Mając już lat 19 napisał pierwszą pracę sceniczną — komedyę „Bez posady“, która zwróciła na młodego autora uwagę ogółu. Następnie z pod pióra Zalewskiego zaczęły wychodzić coraz to lepsze utwory sceniczne, aż wreszcie komedye: „Przed ślubem“, „Małżeństwo Apfel“ i „Jak myślicie“, dały mu sławę nietylko u nas, lecz w całej Europie. Wogóle z 40 przeszło sztuk, napisanych przez Kazimierza Zalewskiego bardzo wiele tłumaczono na język: francuski, niemiecki, rosyjski i włoski. Jest on pierwszym dramaturgiem polskim, którego sztukę grano w „Narodne'm Divadle“ w Pradze Czeskiej.

Stanowisko kierownika sceny nie jest obce autorowi „Małżeństwa Apfel“, — za czasów bowiem rezyseryi Tatarkiewicza Zalewski był faktycznym kierownikiem teatru warszawskiego dzielnie wywiązując się z zadania.

Wawrzyny trzech konkursów zdobią czoło przyszłego kierownika sceny warszawskiej: dwa razy zdobył on konkurs wydziału krajowego we Lwowie, i otrzymał pierwszą nagrodę na jedynym konkursie imienia Fredry.

Po za działalnością sceniczną Zalewski jest wybitnym literatem i krytykiem teatralnym.

— **Strejk w Bielsku-Białej.** W fabrykach tkackich okręgu Bielsko Biała wybuchł strejk. Strejk obejmuje 15 warsztatów. Strejkuje około 1000 robotników, którzy żądają podwyższenia płacy.

Festyn Koła pań Tow. Szk. L. w parku Jordana miał tyle powodzenia, ile mógł mieć przy obecnem wyludnieniu Krakowa. A ponieważ powrót letników rozpoczyna się dopiero w drugiej połowie bież. miesiąca, więc festyn przynajmniej o tydzień się pospieszył. W każdym razie wczorajszy festyn był wcale ruchliwy; komitetowi Pań należy się uznanie za interesujący program zabawy. Stoliki z kwiatami, fantami, kartami korespondencyjnemi miały niezłe odbycie. Nadobne kwiaciarki, krążące wśród publiczności umiały tak zachwalać swoje bukieciki, że trudno im było odmówić kupna. Dalszy program wypełniła orkiestra 13 p. p. i chór młodzieży handlowej pod batutą p. Stanisława Bursy. A zakończył program błyszczeniami ogniami bengalskiemi pyrotechnik p. M. Mądrzykowski, oświetlając główną aleję parku. Na festynie był zupełny brak żydów. Wspieranie T. S. L. — to widocznie dla nich żaden interes.

Oświęcim. W niedzielę d. 18 sierpnia obchodzić będą XX. Salezyanie uroczystość św. Jacka. oraz Prymicyi ks. Siary, Salezyanina. Porządek nabożeństw będzie następujący:

O g. wpół do 7-ej Msza św. wraz z Komunią generalną; o 8-ej wotywa za członków Związku mszalnego; o wpół do 11-ej uroczysta suma, którą odprawi nowowyświęcony ks. Siara. Kazanie w czasie sumy wygłosi O. Dominikanin z Krakowa. Po południu o g. wpół do 5-ej nieszpory.

XX. Salezyanie zapraszają na tę uroczystość wszystkich swoich Dobrodziejów i Pomocników.

Telegramy.

Z MAROKKA.

TANGER. Przybyły tu angielski parowiec, „Anatolie“ który onegdaj opuścił Casablanca potwierdza, że dnia 8 bm. odbyła się pod Casablanca potyczka. W chwili wyjazdu okrętu walka jeszce trwała. Francuska konnica znajduje się w oddaleniu 10 kilometrów od Casablanca. Casablanca jest zupełnie zniszczona. Niema ani jednego domu lub sklepu, któryby nie był zrabowany. Na ulicach leżą jeszcze ciągle zwłoki krajowców. Mimo, że wiele zwłok już uprzątnięto obawiają się wybuchu epidemii.

PARYŻ. Telegram admirała Filoberta donosi, że onegdaj panował w Casablanca spokój. Również w Robat panuje spokój. Krążownik francuski Dudmila odjechał do Doki i Moyador.

TANGER. Z Casablanca donoszą: 3.000 Maurytańczyków zaatakowało przed miastem jenerała Drouda, ale cofnęli się po wielkich stratach, zadanych im przez artyleryę. W Mazagan i Ragat panuje spokój, ale każdego czasu liczyć się trzeba z możliwością rozruchów.

TANGER. Francuskie wojska musiały przed obsadzeniem Casablanca prowadzić jeszcze poważną walkę uliczną z krajowcami. Gmach konsulatu niemieckiego jest nietknięty, natomiast mieszkanie konsula, gmach poczty, kilka pomieszkań i sklepów Niemców — zostały zrabowane. Na poczcie zrabowano 25.000 pessetów.

PARYŻ. Położenie w Casablanca bez zmiany. Kobiety pod przewodnictwem siostry konsula angielskiego z poświęceniem pielęgnują umieszczonych w konsulacie rannych, których stan jest zadowalniający. Wojsko znajduje się w dobrem usposobieniu.

TANGER. Bombardowanie w Casablanca wywołało w Efezie wielkie wrażenie. Sułtan kazał zawiadomić konsula francuskiego, że jest oburzony z powodu haniebnych czynów, dokonanych na Europejczykach i gotów jest udzielić wszelkiego zadosyćuczynienia, a szczególnie usunąć baszę w Casablanca i ukarać winnych.

TANGER. Z Casablanca i Ragat donoszą że sytuacya się polepszyła. W Mazaganie, gdzie gubernator prowadzi akcyę, jest spokojnie.

MADRYT. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadamia, że oddziały piechoty i kawaleryi dziś rano zostaną wysłane do Marokka.

ARESZTOWANIE POSŁA.

WARSZAWA. Jak donoszą z Kalisza aresztowano tam inżyniera Stefana Suchorzewskiego, b. posła do pierwszej i drugiej Dumy państwowej.

REPRESYE PRASOWE.

WARSZAWA. Z rozporządzenia władz administracyjnych został zawieszony tygodnik ilustrowany „Na około świata“.

MORDERSTWA i NAPADY w ŁODZI.

ŁÓDŹ. Wczoraj o godzinie 10-ej wieczorem, przy ulicy Dzielnej l. 27, do mieszkania Ottona Heinza weszło kilku nieznanych ludzi i kilku wystrzałami z rewolwerów zabili Heinza, oraz gościa jego niejakiego Granczewskiego. Córka Heinza Lidja na odgłos strzałów wyskoczyła przez okno i uległa złamaniu ręki. I do niej napastnicy dali kilka strzałów i zranili ją.

Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem, do fabryki Wojczysławskiego, przy ul. Rozwadowskiej, weszło dwóch bandytów i grożąc rewolwerami, zażądali od kasyera, aby im wydał pieniądze, przygotowane na wypłatę robotników. Przerażony kasyer wydał im całą gotówkę w sumie 1100 rb., poczem bandyci odeszli.

ŁÓDŹ. Wczoraj na Księżym Młynie kilku wystrzałami z rewolwerów zabito robotnika Stanisława Krona.

Przy ul. Zawadzkiej dokonano o g. 10-ej przed poł. napadu na sklep monopolowy i zrabowano całą gotówkę.

WYROK NA ANARCHISTÓW i KOMUNISTÓW.

PETERSBURG. Sąd wojenny wydał wyrok w procesie przeciw anarchistom i komunistom, oskarżonym o cały szereg napadów oraz o zamach na ks. Leontiewa. Czterej oskarżeni zostali skazani na śmierć, 6 na bezterminowe ciężkie roboty, 3 na deportacyę, 6 uwolniono.

STREJK TELEGRAFISTÓW w AMERYCE.

CHICAGO. Do soboty godz. 6 wiecz. wstrzymali pracę telegrafiści w 25 miastach, między temi także w St. Louis.

NOWY JORK Strejk urzędników telegraficznych objął do wczoraj 50 miast. Skutkiem strejku nastąpiły na kilku liniach przerwy w komunikacyi telegraficznej. Strejkujący odbyli w Nowym Jorku jak i w innych miastach w ciągu dnia wczorajszego zgromadzenia. Urzędnicy telegraficzni z Saint Louis przyłączyli się onegdaj do strejku.

KATASTROFA KOLEJOWA NA WĘGRZECH.

KREMNICA. Wieczorny pociąg osobowy zdążający do Ruttki na linii Koszyce-Bogumin stanął na linii, gdyż szyny skutkiem deszczu oślizgły. Gdy pociąg ten znajdował się w tunelu Sohontalskim najechały na niego dwie lokomotywy. Ostatni wagon pociągu wykoleił się. Jedna osoba z personalu pociągu odniosła obrażenie. Ruch odbywa się za pomocą przesiadania.

ZATARG PERSKO-TURECKI.

KONSTANTYNOPOL. Niedawne zajścia na granicy persko-tureckiej wywołały ostrą akcyę dyplomatyczną obu państw. Według wiadomości tureckich, oddział wojsk regularnych perskich w ilości 1.500 żołnierzy łącznie z tysiącem persów-rewolucjonistów, oraz 1.500 rewolucjonistów ormian z Kaukazu napadli na wojska tureckie w obozie około miejscowości Margawar. W odpowiedzi na to wojska tureckie napadły na persów i zmusiły ich do ucieczki. Według wersyi perskiej, rozpoczęły napad wojska tureckie w przeważającej sile. Wojska perskie udały się, stosownie do życzenia Stanów Zjednoczonych, w celu ukarania zabójców misionarza amerykańskiego. Wojska nieregularne kurdów zburzyły następnie wieś Tule, zabiwszy około 60 kobiet i dzieci.

SINGERA maszyny do szycia
do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40 naprzeciw teatru miejskiego.
Filja: ulica Wolnica l. 11 naprzeciw ratusza.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcyi, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

Najnowsze wydawnictwa
KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE.

(Rachunek w c. k. Urzędzie poczt. kasy oszczędn. l. 69057). — Tel. l. 629.

Bakowski K, Zamek krakowski. Wydanie drugie przerobienie na podstawie odkryć w latach 1905 i 1906. . . . . 1.20—
Burckhardt J. Kultura odrodzenia we Włoszech. Tłumaczenie według VIII. wydania, opracowanego przez L. Geigera. Dwa obszerne tomy . . . . . 12—
W ozdobnej oprdwie. . . 15—
Coppée F, Dobre cierpienie. Nowele. Wydanie drugie. . 1.50—
W oprawie płóciennej . 2.50—
Czartoryski A. Pamiętniki i korespondyncya jego z cesarzem Aleksandrem I. Dwa tomy. 8—
W oprawie płóciennej . . 10—
Dębicki L. Portrety i sylwetki z XIX wieku z ilustracyami. . . Serya II, tom drugi. . . . 5.—
W oprawie płóciennej, . . 6.—
Dobrzycki S. Z dziejów literatury polskiej . . . . . 5·—
W oprawie płóciennej . . 6.—
Dziakiewicz Wł. Miernictwo. Ze 189 rysunkami w tekscie, w oprawie płóciennej . . . 8 —
Glatman L. Szkice histor. 4·—
W oprawie płóciennej . . 5·—
Halicka B. Nemezis. Powieść z czasów woj. jap.-rosyjskiej 3.20
W oprawie płóciennej . . 4·20
Halicka B. Nowele włoskie. Z życia poety. Śnieg. . . . 2.—
W oprawie płócienej . . 3.—
Jastrzębiec M. Nim wzejdzie dzień! Powieść z dni ostatnich 2.50
W oprawie płóciennej . . 3.50
Klaczko J. Studya współczesnej dyplomacyi. Przygotowania do Sadowy. Z przedmową St. Tarnowskiego. 1.50
W oprawie płóciennej . . 2.50
Krzyżanowski A. Pasierby. Powieść na tle współczesnem, poprzedzona słowem wstępnem Henryka Sienkiewicza . . . . . 4.—
W oprawie płóciennej . . . 5·—
Odrowąż W. Dwa szkice. Nie zginie. Nad siły. . . . . . . 2.—
W oprawie płóciennej . . . 3.—
Pułaski K. Szkice i poszukiwania historyczne. Ser. III. . . . 5.—
W oprawie płóciennej . . . 6.—
Rapacki W. Kostka Napierski. Opowiadanie IMCI Pana Krzystofa Scipionia, dworzanina Jego Królewskiej mości. 2 tomy . . 6.—
W oprawie płóciennej . . .8·—
Stadtmüller K. Egzamin maszynisty. Wydanie II 1.20
Straszewski M. Filozofia św. Augustyna na tle epoki. . . 5.—
W oprawie płóciennej . . . 6.—
Tretiak J. Juliusz Słowacki. Historya ducha poety i jej odbicie w poezyi. Dwa obszerne tomy, z pięcioma rycinami . . . . . 15.—
W ozdobnej oprawie płócien. 17.—
Zielonka J. L. Wspomnienia z Syberyi od roku 1863 do 1869 4.—
W oprawie płóciennej . . 5.—
Zmorska Z. Nitka jedwabiu. Powieść z niedawnych czasów. . 2.40
W oprawie płóciennej . . . 3·40

KSIĄDZ A. PODWIN
Drogowskazy

Listy do młodego przyjaciela o życiu duchownem i społecznem, o obowiązkach względem kościała, ojczyzny i społeczeństwa.

Cena 3 korony, z przesyłką pocztową K. 3·45. W ozdobnej płóciennej oprawie 4 K., z przesyłką pocztową Kor. 4· 45.

Do nabycia za pośredn. każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie

---

MYSZY POLNE.



doszczętnie i zupełnie pewnie wytępić można jedynie pigułkami „FUCHSOL“. 1 klg. na myszy polne zawiera około 10.000 pigułek, wystarcza zatem na 8.000 do 10.000 m².

½ klg. pudełko . . . . . . kor. 1.50
1 „ . . . . „ 3.—
od 5—50 klg. kor. 2.50 za klg.

Prospekty i świadectwa proszę darmo i opłatnie żądać z **Chemicznego Laboratoryum „FUCHSOL“.**

REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37.

Uszlachetniane Zboża krajowe:

Zarząd dóbr Grodkowice, poczta Brzezie, poleca do siewu:

I. Pszenicę ostkę Galicyjską w dwóch gatunkach:
1. **„Elita“**, pochodząca z najdorodniejszych kłosów, ręką na polu wybieranych, po cenie za 100 kilo 31 kor.
2. **„Selekcyjna“**, I-szy odsiew „Elity“ „ „ 27 „

II. Pszenicę „Grossfürst von Sachsen“, hodowli **„Cimbala“** (reprodukcya), krzyżówka **Square-Head** i pszenicy krajowej szląskiej „ 27 „

III. Żyto polskie, mało wymagające i plenne „ 27 „

IV. Jęczmień zimowy „Mammuth“ „ 22 „

gwarantujemy czystość ziarna 99%, siłę kiełkowania 95% i poddajemy się ocenie krajowym Zakładom doświadczalnym. Ceny rozumieją się loco Podłęże lub Kłaj, bez worka.

Stały i pewny zarobek od 20-30 koron tygodniowo.

może mieć każdy, kto będzie pracować na opatentowanej „długiej“ maszynie „SLAVIA“.
Ani wiek ani płeć nie mogą być na przeszkodzie. Odległość też nie ma żadnego wpływu. Dokładne nauczanie pracy na maszynie za darmo



Na żądanie posyłamy nauczycielki do domu. Wykonane prace przyjmuje się do dalszej sprzedaży. **Pierwsze Galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na długich maszynach do plecenia.**

J. LIBAL i S-ka

zarejestrowane Towarzystwo handlowe
LWÓW, ul. Kochanowskiego Nr. 39.
Żądajcie prospekty.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód minar. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (820)

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

„Schronisko“ w Kalwaryi u podnóża klasztoru OO. Bernardynów

wynajmuje:

pokoje i gabinety na doby i miesiące.

Restauracya i Kawiarnia na miejscu.

Winogrona stołowe,

najiepsze gatunki, słodkie wielkoowocowe, codziennie świeżo rwane 10 funtów frco 1 zł. 75. **Wino** z r. 1902 czerwone i białe, beczułka poczt. 4¼ l franco 2 zł. **L. Altneu Versecz, Ungarn.** (1065 8



Założony w r. 1872
ZAKŁAD
rzeźbiarsko-kamieniarski
Braci Trembeckich
w Krakowie,
ul. Rakowiecka L. 7.

Podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności **grobowców** i **pomników** tak w miejscu jak i na **prowincyi.** Poleca wielki wybór got. pomników z piaskowca, marmuru i granitu.

W Zakopanem

u p.

Józefy Rogoszowej

Chramcówki, L. 10

są pokoje do wynajęcia po przystępnych cenach.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po 6 kor. opłacone, Ks. Wł. Mikitka, proboszcz, Kupczyńce p. Denysów.

„Nasz Koniak Polski“

polecam w 3-ch gatunkach:
dla zwykł. gatun. za butelkę po k. 1.80
wyborowy Nr. 2 „ „ „ „ 2.50
kuracyjny Nr. 3 „ „ „ „ 3.50

Pocztą w skrzyneczkach 5 kg., zawierających po 2 butelki, wysyłam odwrotnie.

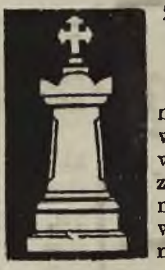
Marcelli Dutkiewicz
Fabryka wódek polskich w Krakowie.
WŁASNE SKŁADY w KRAKOWIE:
Rynek Główny l. 40, Floryańska l. 28, w Zwierzyńcu — Półwsie l. 24.

Ak. Oddz. T. O. L. zwraca uwagę na tę firmę, która ofiarowuje znaczny procent na cele Towarzystwa Oświaty Ludowej i poleca ją łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.

„Przewodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. “Głosu Narodu.“

Cena egz. broszurow. kor. 3.
w oprawie w półpłótno „ 4.
Na przesyłkę pocztową hal. 45



Zakład artystyczno-kamieniarski
Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

Oświadczamy,

że nikomu weksli podpisywać, ani za nikogo żadnych długów ani rachunków bezwarunkowo płacić **nie będziemy.** (1082

Juliuszowie Miklaszewscy.

Do sprzedania
Dwa powozy półkryte i jeden Gik

na oliwnych osiach bardzo mało używane u Zygmunta **Markiewicza,** Kraków, Rakowicka 9. — Tenże przyjmuje wszelkie odnowienia i zamiany powozów. (1071

Osoba w podeszłym wieku 85-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckich pozostająca w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc litościwych o jakąkolwiek pomoc materyalną. **Łaskawe** datki przyjmie Admin. «Głosu Narodu« dla Zameckiej

---

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

Zdolny buchhalter

znajdzie posadę w jednej z większych fabryk w Krakowie.

Wiadomości udzieli Administracya „Głosu Narodu“. (1073

„Aurora“ kasa posagowa **Lwów, Podwale 7,** poszukuje

agentów. (1086)

Pracownia stolarska Józefa Pasionka w Jaśle poszukuje

czeladzi

zdolnych, meblowych 6 m z płacą dzienną od kor. 4—5. (1077

Miejsca dozorcy domu

poszukuje mężczyzna żonaty bezdzietny. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“. (1093

Potrzeba chłopca

do sklepu korzennego i trunkowego w wieku 14—15 lat. Wiadomość w sklepie przy ul. Starowiślnej Nr. 27.

Chłopiec

zamiejscowy z ukończoną drugą klasą gimnazjalną, realną lub trzecią wydziałową znajdzie umieszczenie jako praktykant w domu handlowym pod firmą **J. Federowicz w Krakowie.** (1072

Praktykant

zamiejscowy z ukończoną drugą klasą gimnaz. dobrej konduity znajdzie umieszczenie w handlu papieru **Juliana Kurkiewicza,** Kraków, Mały Rynek. (1080

Starsza bezdzietna wdowa

życzy sobie przyjąć miejsce do pielęgnowania chorej Pani lub do towarzystwa starszej osoby, albo zastąpienia pani w gospodarstwie. Wiadomość w domu pracy na Kazimierzu, ul. Piekarska. (1070 4

MAŁŻEŃSTWO.

Pochodząc z szlachetnej rodziny niemieckiej wyszłam za mąż na Węgrzech. Liczę zaledwie 23 lat, a już 2 lata jestem wdową, bezdzietną, chrześcijanką, posiadająca 250 000 kor. majątku, z czego 150·000 w gotówce, i dobra wartości 100·000 kor. Pragnę wyjść za mąż za człowieka z pięknym charakterem. Poważne, tylko w języku niemieckim pisane oferty z dokładnym adresem pod: **„Aufrichtig“** postlagernd, Bad-Buzias. Dyskrecya zapewniona.
1090

Las wraz ziemia 400 morgów do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Na przestrzeni około 250 morgów drzewo — stan rębny. Wiadomość zasięgnąć można u

S. Nagelberga,
1060) **Lwów,** Michała 4.

DO WYNAJĘCIA

przy ul. Grzegorzeckiej l. 16 od 1-go września **2 małe sklepy** i **oddzielne mieszkanie,** składające się z 4-ch pokoi, kuchni, z dużym podwórcem i ogrodem, nadające się dla stolarza lub powroźnika. Wiadomość przy ul. Grzegorzeckiej l. 16.
1081

Dom murowany

4 pokoje i kuchnia, stajnia duża, 2 morgi pola ½ łąki, blisko klasztoru, 10 minut od kolei w ładnem położeniu blisko lasu i łąk, z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. Adres: **M. Gieron, Trzebina.** [1089

Faetonik

elegancki parokonny do sprzedania **dwór Grodkowice,** o. p. Brzezie.

Od paźdz. potrzebne mieszkanie

4 pokoje, przedp. kuchnia z wygodami, koniecznie suche i słoneczne na I p. lub wysokim parterze. (1092
Zgłosz. firma **Glixelli, ul. Grodzka 2.**

W ZAKOPANEM

na Bystrem jest do odstąpienia z powodu wyjadu pensyonat

„Fortunka“ 1083

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.